

Okup a Kościół

**„Człowiek Chrystus Jezus,
który dał samego siebie na
okup za wszystkich” - 1
Tym. 2:5-6.**

Słowo „okup” używane jest w Piśmie Świętym w dwóch odmiennych znaczeniach. Jedno z nich przedstawione jest w powyższym tekście. Drugie wyrażone jest w następujący sposób: *„Z ręki grobu wybawię ich, od śmierci wykupię ich. O śmierci! będę śmiercią twoją; o grobie! będę skażeniem twojem; żalność skryta będzie od oczów moich”* (Oz. 13:14). W tym tekście słowo „wykupienie” oznacza wyzwolenie, czyli wybawienie z grobu. Jeśli chodzi o słowo „okup” w pierwszym tekście, to rozumiemy, że oznacza cenę okupu, czyli okup dostarczony przez jednego człowieka Jezusa Chrystusa. Nasz Pan składał ten okup przez trzy i pół roku, pomiędzy swoim poświęceniem się w Jordanie a śmiercią na Kalwarii, lecz nie zastosował go w tym czasie (miało to miejsce nieco później, gdy *„okazał się przed oblicznością Bożą za nami”* [Hebr. 9:24] – czyli za klasą Kościoła), ani też jeszcze dotąd nie zastosował go za świat. Jednak w słusznym czasie Jezus zastosuje ten okup za cały świat. Obecnie przypisuje swoje zasługi tylko niektórym i to w tym celu, aby oni mogli uczestniczyć w Jego cierpieniach: *„Który się teraz raduję w doległościach moich dla was i dopełniam ostateków ucisków Chrystusowych na ciebie mojem za ciało jego, które jest Kościół”* – Kol. 1:24, aby w przyszłości mogli także uczestniczyć w Jego wielkiej chwale, w Jego wielkim stanowisku Pośrednika pomiędzy Bogiem a ludzkością.

Tak więc Kościół obecnie uczestniczy z Panem w cierpieniach, aby mógł być częścią ofiary za grzech. Nie znaczy to jednak, że Kościół ma udział w okupie, ponieważ jeden człowiek jest okupem, a nie wielu. Udziału Kościoła w ofierze za grzech nie należy więc mylić z dziełem okupu naszego Pana. Nawet w ofierze za grzech Kościół nie składa tej ofiary. Najwyższy kapłan ofiarował cielca i ten sam najwyższy kapłan ofiarował także kozła. W figurze nie było tak, że najwyższy kapłan ofiarował cielca, a inni kapłani kozła – jakbyśmy to my ofiarowywali samych siebie; tak nie jest. Wszystko, co my możemy uczynić, to poświęcić się, aby być gotową ofiarą. Reszta pozostaje dla Najwyższego Kapłana, aby przypisał swoją zasługę i w ten sposób uczynił przyjemną ofiarę tej klasy, którą przedstawiał „koziół Pański”. Widzimy więc, że nie uczestniczymy w ofierze za grzech w takim samym znaczeniu jak nasz Pan.

Ofiara najwyższego kapłana składała się z dwóch części, z cielca i kozła. Cielec przedstawiał naszego Pana, a kozioł Jego naśladowców.

Nasz udział w ofierze za grzech łaską

Ktoś mógłby zapytać: „Gdzie więc pokazany jest Kościół?”. Odpowiadamy, że Kościół nie jest pokazany w kozle, ponieważ kozioł przedstawia poświęcone ludzkie istoty, które były stawione na ofiarę. Gdy ofiara jest złożona (już po przyjęciu ofiary Najwyższego Kapłana), stajemy się członkami Najwyższego Kapłana – Jego podkapłanami. Od tego czasu, jako członkowie Jego Ciała, mamy udział z Nim we wszystkim, co jest dobre – tak w kwestii ofiary, jak i w każdej innej; lecz nie mamy indywidualnego udziału w Świątnicy. W stanie Świątnicy przedstawione jest Nowe Stworzenie, ale nie jako coś osobnego i odrębnego od Najwyższego Kapłana, ale jako wchodzące pod Jego szatę, pod Jego zasługę, jako jeden z członków Jego Ciała, według Boskiego zarządzenia.

Kontynuując tę myśl widzimy, że nigdzie nie jest pokazane, że my (czyli Kościół) wejdziemy za naszym Panem do Świątnicy Najświętszej jako kapłani i tam będziemy kroić naszą krew, tak jak Pan kroił swoją. Przeciwnie, to najwyższy kapłan był tym, który kroił krew cielca, a następnie także krew kozła, jakby swego własnego ciała. Tak więc my, jako poszczególne jednostki, nie mamy z tym nic wspólnego. Nasza indywidualność została utracona wtedy, gdy staliśmy się członkami Ciała Chrystusowego i przyjęliśmy Jego imię. A zatem mamy uczestniczyć w Jego chwale i w Jego dziele.

„Podobni Mu będziemy” (1 Jana 3:2)

Nie mamy jednak na myśli, że poza zasłoną nie będziemy mieć osobowości, ponieważ Pismo Święte zapewnia, że podobni Mu będziemy. Naszą myślą raczej jest to, że nie będziemy mieć osobowości w odniesieniu do przyszłego chwalebnego urzędu. Jest tylko jeden Kapłan – Melchizedek; nikt więcej nie występuje na widownię. Będzie tam urząd Kapłana i Króla i będziemy mieli udział w tym wszystkim, ale tylko przez naszą społeczność z Tym, który jest Głową dla Kościoła, czyli Jego Ciała (Efezj. 1:22-23). Jako jednostki nie mamy więc nic do czynienia z ofiarą. Jakakolwiek styczność, którą mamy w dziele ofiary za grzech, z Boskiego punktu widzenia, jest przypisana i wliczona w dzieło Chrystusowe – jest to Jego dzieło.

Udział Kościoła w ofierze za grzech świata nie jest spowodowany żadną powstałą koniecznością, lecz wynika



tylko z Boskiego zarządzenia, które pozwoliło nam przystąpić z Chrystusem i uczestniczyć w Jego chwalebnej wyższej naturze i w Jego dziele. Sprawa naszego cierpienia z Jezusem jest tylko kwestią łaski dla Kościoła i nie jest wcale konieczną. Śmierć Jezusa jest wszystkim, co było potrzebne do uwolnienia świata spod Boskiego wyroku śmierci.

Widzimy więc, że jest rzeczą bardzo ważną, aby dobrze zapamiętać różnicę pomiędzy naszym dziełem stawiania naszych ciał jako żywe ofiary, a dziełem naszego Pana jako Onego Wielkiego Arcykapłana ofiarującego nas. Te dwie sprawy wyraźnie różnią się od siebie, jak było to pokazane w figurze. Kozioł Pański był przyprowadzony do drzwi namiotu i tam przywiązany, co przedstawiało Przymierze Ofiary, jakie czynimy. Jednak kozioł ten nie był jeszcze wtedy ofiarowany i nikt inny nie mógł go ofiarować, jak tylko najwyższy kapłan. Czynność najwyższego kapłana w ofiarowaniu kozła

była w rzeczywistości tą ofiarą, we właściwym znaczeniu tego słowa.

Nawet po stawieniu samych siebie i po przyjęciu nas przez Ojca, potem, gdy już staliśmy się Nowymi Stworzeniami i gdy już jesteśmy członkami Jego Ciała, a tym samym członkami Królewskiego Kapłaństwa, mamy jeszcze pewne ustawiczne dzieło do sprawowania – musimy stawiać samych siebie jako tę ofiarę żywą każdego dnia. W taki to sposób Jezus dokonywał tej ofiary przez cały Wiek Ewangelii. Ostatecznie dopełni jej przy końcu Wieku Ewangelii, gdy wszystkie ofiary poszczególnych członków będą dokończone jako jedna ofiara i gdy wszystkie Nowe Stworzenia zostaną przyjęte jako członkowie uwielbionego Ciała.

Watch Tower
R-4747 (1911 r.)
„Straż” 1935/3 str. 36-37